

W Chile ruszyły prace nad nową konstytucją

5 lipca 2021

W niedzielę 4 lipca pracę rozpoczęło zgromadzenie konstytucyjne, które przyjmie nową ustawę zasadniczą Chile. Zastąpi ona konstytucję przyjętą jeszcze w czasach dyktatury Pinocheta. Z pracą zgromadzenia związane są wielkie nadzieje – Chilijczycy nie po to wychodzili na ulice i ścierali się z policją, by wszystko zostało po staremu.



Symbolem wielkiej nadziei na zmianę jest już fakt, że na czele komitetu, który przygotowuje pierwszą wersję konstytucji, stanęła kobieta i przedstawicielka rdzennych mieszkańców kraju. 58-letnia Elisa Loncon pochodzi z ludu Mapucze, jest profesorką uniwersytecką i działaczką na rzecz prawa swojego ludu do edukacji i zachowania własnego języka. Kandydaturę Loncon na przewodniczącą komitetu poparło 96 ze 155 deputowanych chilijskiej Konstytuanty.

Obywatele Chile tak bardzo mają dość skrajnych nierówności, dyskryminacji całych regionów i ludów oraz skupienia władzy w rękach wąskiej oligarchii, że w wyborach do Konstytuanty postawili mocno na lewicę, niezależnych działaczy lokalnych i progresywnych. To frakcje socjalistyczne, antysystemowe, centrolewicowe oraz klub niezależnych łącznie mają w rękach większość – co nie oznacza, że zawsze będą głosować tak samo i nic ich nie różni.

Konserwatywna, prawicowa koalicja Vamos por Chile ma w zgromadzeniu tylko 37 przedstawicieli. To mniej niż 1/3, a więc prawica nie będzie w stanie zablokować wyboru postępowej konstytucji.

Konstytuantą będzie głosować nad każdym artykułem

przygotowywanej ustawy zasadniczej osobno. Każdy ma zdobyć większość 2/3 głosów. Prace mają potrwać dziewięć miesięcy, z możliwością przedłużenia o kolejne trzy. Na koniec gotową konstytucję zaaprobuje – lub nie – społeczeństwo w referendum.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu